Żyjący Ogród

Daleko, daleko stąd, a może i nie tak daleko, żył pewien ogród. Jego dzikie wino oplatało mury, jak ośmiornica swoimi mackami, krzaki róż pachniały, jak perfumy, a tulipany kołysały się jak baletnice. Ten ogród był już bardzo stary, ale zawsze przychodzili do niego miłośnicy roślin i zapisywali wiersze lub cytaty.

Pewien bogacz miał nieszczęśliwą córkę, która nie cieszyła się słońcem, nie cieszyła się zającem, nie cieszyła się różą, nie cieszyła się burzą. Na okrągło była przygnębiona, i cały czas spędzała na siedzeniu w ogródku i patrzeniu w maki, które wyrosły jej na grządkach. Tak spędzała całe, smutne wakacje. Lipcowe słońce zachodziło i jedyną atrakcją było patrzenie się na słońce. Pewnego dnia ojciec wpadł na pewien pomysł. Zabrał córkę wieczorem do Żyjącego Ogrodu. Dziewczynka spojrzała na ogród i po raz pierwszy w te wakacje uśmiechnęła się szeroko. Usiadła na środku i słuchała śpiewu ptaków. Po chwili poczuła się sennie i zasnęła. Ojciec ją zostawił, aby mogła się cieszyć pięknem tego ogrodu. Jedyne co zdążył jej powiedzieć to ,,dobranoc" i odszedł. Kiedy pracownicy, opiekunowie tamtejszego ogrodu sprawdzali, czy nikogo nie ma, kwiaty podrosły kilka centymetrów w górę, osłaniając córkę bogacza.

Nagle obudziła się, ale nie w średniowieczu, i nie w ogrodzie, ale w mieszkaniu. To był tylko sen. - pomyślała ze smutkiem. Ale to wspaniałe wrażenie nie zniknęło z pamięci dziewczynki Anny, więc śniła o tym przepięknym ogrodzie co noc. Nagle podczas jej snu, gdy marzeniem była w ogrodzie, rozległ się trzask. Złamane drzewa w Żyjącym Ogrodzie upadły na ziemię, kwiaty pociemniały, a potem płatki obsypały się z nich i uschły. Wiatr wiał bardzo mocno. Nagle zrobiło się bardzo cicho i spokojnie. Piękna kobieta ubrana w białe, długie szaty, stała przed Anną z uśmiechem na białej jak śnieg twarzy. Skierowała rękę w stronę dziewczynki, i znów rozległ się trzask. Piękna pani zniknęła, tak jak i Ania, a na jej miejscu pozostał piękny brylantowy kwiat o delikatnych płatkach. Każdy z nich błyszczał się, jak rubin, a szmaragdowe liście odbijały w swej piękności blask słońca. Ania cała spocona poderwała się z łóżka. Tak snem spędziła całe wakacje. Chociaż to był tylko sen, to i w połowie prawda, ponieważ w jej ogródku przed blokiem wyrósł kryształowy kwiat róży.

pannami37

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026